

Sygn. akt IV K 981/10

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 sierpnia 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie IV Wydział Karny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Religa

Protokolant: Agnieszka Kurzawska

Po rozpoznaniu w dniu: 30.08.2016r. sprawy: A. K. syna S. i G. urodz. (...) w N.;

Oskarżonego o to, że:

W dniu 25 października 2010r. w W. przy ul. (...) uderzając patelnią w okolice głowy oraz w lewą rękę S. K., spowodował u niego: uraz głowy bez utraty przytomności, ranę tłuczoną okolicy czołowej i ciemieniowej po stronie lewej, złamanie dalszej nasady kości łokciowej lewej, gdzie odniesione obrażenia jakie odniósł pokrzywdzony skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała trwającego powyżej dni 7 tj. o czyn z art. 157 § 1 kk;

Orzeka:

1. Oskarżonego A. K. uniewinnia od popełnienia zarzuconego mu czynu;
2. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 981/10

UZASADNIENIE

A. K. został oskarżony o to, że: w dniu 25 października 2010r. w W. przy ul. (...) uderzając patelnią w okolice głowy oraz w lewą rękę S. K. spowodował u niego: uraz głowy bez utraty przytomności, ranę tłuczoną okolicy czołowej i ciemieniowej po stronie lewej, złamanie dalszej nasady kości łokciowej lewej, gdzie odniesione obrażenia jakie odniósł pokrzywdzony skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała trwającego powyżej dni 7 tj. o czyn z art. 157 § 1 kk.

Oskarżony częściowo przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Przyznał, że uderzył ojca patelnią w głowę kilkakrotnie ale zrobił to w obronie własnej, gdyż chwilę wcześniej został przez ojca uderzony łokciem w żebra. Ojciec uderzył go w żebra po lewej stronie, bardziej po stronie pleców. Tym samym on zaczął się bronić bo myślał, że dalej ojciec będzie go bił. Ostatnim razem kiedy się nie bronił to ojciec złamał mu nos w trzech miejscach i przebił przegrodę nosową. Miało to miejsce w 2006r. i wtedy wraz z matką założyli ojcu sprawę, która miała niedawno wyrok w Sądzie. Wtedy ojciec tak samo go prowokował a że oskarżony był młodszy to się nie bronił. Teraz wiedząc, że ojciec może zrobić mu krzywdę zaczął się bronić. Wszystko działo się w kuchni gdzie oskarżony przygotowywał jajecznicę, sięgnął po patelnię i uderzył ojca w głowę kilka razy powodując rozcięcie skóry nad którymś łukiem brwiowym. Nie przyznał się natomiast, że uderzył ojca patelnią w rękę powodując złamanie łokcia. Po tym jak uderzył ojca w głowę to ten pobiegł do swojego pokoju i wziął nóż w rękę. Wracając z pokoju poślizgnął się na terakocie i upadł na nią. Być może wtedy złamał sobie łokieć. Nie przyznał się do złamania ojcu łokcia (k. 24). Przed Sądem oskarżony odmówił składania wyjaśnień. Potwierdził wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym (k. 178). Dodał, że nie pamięta czy miał jakieś ślady po uderzeniu przez ojca łokciem w żebra. Było to już dawno.

Świadkowie S. K., G. K. i E. K. odmówili składania zeznań.

Do akt sprawy została jeszcze dołączona dokumentacja lekarska z której wynika, że S. K. doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy bez utraty przytomności, rany tłuczonej okolicy czołowej i ciemieniowej po stronie lewej, złamania dalszej nasady kości łokciowej lewej. Te obrażenia zdaniem powołanego biegłego z zakresu chirurgii spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni (k. 9-10).

W sprawie został też przesłuchany świadek M. K. – funkcjonariusz Policji, który uczestniczył w interwencji w mieszkaniu oskarżonego w dniu 25.10.2010r. Z jego zeznań wynika, że w mieszkaniu zastał oskarżonego, który powiedział, że między nim a jego ojcem doszło do awantury jednak z uwagi na swoje zdenerwowanie nie był w stanie opisać dokładnie całego zdarzenia. Nic nie wskazywało na to, że oskarżony był pod wpływem alkoholu. W pokoju obok świadek zastał S. K., który miał na twarzy zaczerwienienia i otarcia oraz uskarżał się na ból jednej z rąk. Po jakimś czasie na miejsce przybyła karetka pogotowia, która zabrała S. K. do szpitala. W trakcie interwencji do mieszkania przyszła kobieta, która okazała się matką A. i żoną S.. Sąd nie znalazł podstaw aby odmówić wiary zeznaniom ww. świadka. Jest on funkcjonariuszem Policji i nie miał powodów aby zeznawać nieprawdę, opisał w swoich zeznaniach interwencję, którą przeprowadzał.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego przyjąć należy, że nie ma dowodów, które by w sposób jednoznaczny wskazywały na winę oskarżonego. W szczególności nie ma podstaw aby odmówić wiary jego wyjaśnieniom gdyż nie ma żadnego dowodu przeciwnego, który pozwoliłby przyjąć, że oskarżony wyjaśniał nieprawdę. Z wyjaśnień oskarżonego wynika natomiast, że wprawdzie uderzył ojca patelnią w głowę jednak zrobił to dlatego, że to ojciec pierwszy go zaatakował i oskarżony obawiał się, że jeśli nie zareaguje to ojciec może mu zrobić krzywdę. Uderzając ojca oskarżony bronił się przed ewentualnymi dalszymi obrażeniami i atakami ze strony ojca. Oskarżony zaprzeczył natomiast aby to on uszkodził ojcu rękę. Twierdził, że być może ojciec przewrócił się na terakocie i wtedy doszło do złamania. Również z treści zeznań świadka K. nie wynika w jaki sposób doszło do powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonego. Sama dokumentacja lekarska oraz opinia biegłego nie są wystarczającymi dowodami do przyjęcia, że to oskarżony spowodował ww. obrażenia. W związku z tym, że pozostali świadkowie a zwłaszcza pokrzywdzony odmówili zeznań, nie ma możliwości ustalenia w jaki sposób doszło do powstania obrażeń ciała w postaci złamania kości a to stało się podstawą zastosowanej przez oskarżyciela kwalifikacji prawnej.

Mając powyższe na uwadze należało oskarżonego uniewinnić od popełnienia zarzuconego mu czynu.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 632 pkt 2 kpk.